



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
BIURO MINISTRA
Al. Ujazdowskie 11
00-950 WARSZAWA Skr. Pocz. 33
Centrala tel. 52-12-888

Warszawa, dnia 23 października 2006 r.

BM-VI-0642-45/06

Pan
Jerzy Baczyński
Redaktor Naczelny
POLITYKI

Szanowny Panie Redaktorze,

Na podstawie art. 31 ustawy Prawo prasowe uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach POLITYKI następującego sprostowania nieprawdziwych informacji, jakie znalazły się w artykule pt. „Taniec z hakami” autorstwa Janiny Paradowskiej (POLITYKA, 23 września 2006 r.)

W wydaniu nr 38 POLITYKI (23.09.2006 r.) został opublikowany artykuł autorstwa Janiny Paradowskiej pt. „Taniec z hakami”, który opiera się na nieprawdziwych informacjach i zawiera szereg tendencyjnych, niemających żadnego uzasadnienia w faktach, komentarzy. Sprostowania wymagają następujące fragmenty wyżej wymienionej publikacji:

- **„Jak prokuratorzy Zbigniewa Ziobry angażują się w boje polityczne”.** Stwierdzenie to jest nieprawdziwe. Zgodnie z art. 44 ust. 3 ustawy o prokuraturze, „w okresie zajmowania stanowiska prokurator nie może należeć do partii politycznej ani brać udziału w żadnej działalności politycznej”.
- Minister Sprawiedliwości **„obrzucił prezydenta Krakowa wyzwiskami i zasugerował, że ten ma związki z przestępcami i bandytami”.** Otóż Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej wielokrotnie zaznaczał, iż nie przesądza o roli Pana Majchrowskiego w sprawach badanych przez prokuraturę, a związanych z inwestycjami prowadzonymi i nadzorowanymi przez krakowski samorząd. Minister Sprawiedliwości podczas tejże konferencji zaznaczył, że śledztwa prowadzone przez krakowską prokuraturę mają na celu ustalenie, czy w Krakowie funkcjonował układ przestępczy, który żerował na publicznym majątku.

- „obecne kierownictwo resortu sprawiedliwości bardzo chętnie wszczyna śledztwa w sprawach, gdzie pojawiają się znane nazwiska, reaguje na każde, niejednokrotnie nawet mało poważne doniesienia prasowe, a tu nagle nie”. Obecne kierownictwo wszczyna śledztwa wówczas, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, iż mogło dojść do popełnienia przestępstwa. Nieprawdą jest, że reaguje na „mało poważne doniesienia prasowe”, regułą jest bowiem niewszczywanie śledztw w reakcji na publikacje prasowe, a dopiero wówczas, gdy do prokuratury wpłynie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.
- „minister Ziobro sprawami krakowskimi w sposób szczególny się interesował, że to po jego interwencji w Komendzie Głównej Policji sprawę badania rzekomych nieprawidłowości przy miejskich inwestycjach (...) przeniesiono z komendy miejskiej do wojewódzkiej, a zespół śledczy zwiększono z 12 do 23 osób (...) to może oznaczać, że przed wyborami samorządowymi pośpiech jednak był wskazany, a nawet nakazany”. Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro nie interweniował i nie wydawał w tych sprawach żadnych poleceń. Śledztwa w sprawach, które wymienia POLITYKA toczą się w normalnym trybie, a kalendarz wyborczy nie może i nie ma na nie najmniejszego wpływu. Fakt ten wielokrotnie podkreślali w wypowiedziach publicznych zarówno Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro jak i krakowscy prokuratorzy prowadzący postępowania. Należy zaznaczyć z całą stanowczością, że nie jest prawdą, iż Prokuratura Okręgowa w Krakowie zbiera materiały obciążające jakichkolwiek krakowskich polityków. Prowadzone są natomiast postępowania przygotowawcze, w których po zgromadzeniu pełnego materiału dowodowego, konieczne będzie przeprowadzenie prawno-karnej analizy zachowania się różnych osób, w tym i publicznych, między innymi wymienionych w artykule POLITYKI. Nie jest także prawdą, że w opisanych sprawach prokuratorzy podejmowali nieformalne działania. Wszystkie czynności były wykonywane zgodnie z procedurą karną, a uczestniczący w czynnościach: świadkowie, podejrzani i ich obrońcy, nie wnieśli do nich jakichkolwiek zastrzeżeń. Do Prokuratury Okręgowej w Krakowie nie dotarły żadne informacje kwestionujące legalność przeprowadzonych czynności. Co warto podkreślić, większość śledztw w sprawach inwe-

stycji firmowanych przez krakowski samorząd zostało wszczętych na długo przed tym, jak Ministrem Sprawiedliwości został Zbigniew Ziobro.

- **„w śledztwie przez lata nic się nie działo i dopiero podczas tych wakacji, dokładnie w sierpniu (oczywiście tylko przypadkiem wówczas, gdy o kandydowaniu Szczypińskiego zdecydowały władze PO), nastąpiło gwałtowne przyspieszenie”**. Nie jest prawdą, że zintensyfikowanie działań Prokuratury w śledztwie dotyczącym skorzystania przez Miasto z pierwokupu dwóch działek było, w jakikolwiek sposób, inspirowane politycznie. Z uwagi na długi okres prowadzenia postępowania, w dniu 4 lipca 2006 r. Prokurator Okręgowy zmienił referenta postępowania. Stało się to przed ogłoszeniem przez Tomasza Szczypińskiego zamiaru kandydowania na Prezydenta Miasta Krakowa. Postępowanie to nigdy nie było zawieszona. Zostało wszczęte w grudniu 2003 roku i toczy się nieprzerwanie.
- **„Szczypiński się zdziwił, gdyż nawet go nie przesłuchano”**. Jest to nieprawda, gdyż Tomasz Szczypiński został w tym postępowaniu przesłuchany w lutym 2004 roku.
- **„Po ujawnieniu polowania na Majchrowskiego posypały się informacje także z innych regionów, że władze partii i komitetów chcących wystawić kandydatów w wyborach samorządowych zaniepokojone są przedwyborczym ożywieniem prokuratury”**. Nie wiadomo, o władzach jakich partii pisze dziennikarka, bo na poparcie swoich stwierdzeń nie przedstawia żadnych argumentów. Natomiast nieprawdą jest, iż mamy do czynienia z przedwyborczym ożywieniem prokuratury. Prokuratorzy wykonują czynności w postępowaniach inicjowanych składanymi zawiadomieniami.
- **„Prokuratura nigdy nie była politycznym daltonistą (...) Ślepa mniej lub bardziej. Teraz najlepiej widzi tych wszystkich, którzy rządili w nieślusnej epoce, czyli przed objęciem władzy przez PiS. Widzi ich tak dobrze, że już nie tylko w środowiskach prawniczych coraz powszechniejsze jest przekonanie, że dawno prokuratura nie pracowała tak pilnie i z takim oddaniem na polityczne zamówienie”**. Nie oceniając wcześniejszego sposobu funkcjonowania prokuratury, pod nowym kierownictwem prokuratora w swoich działaniach nie kieruje się pozamerytorycznymi przesłankami, w tym politycznymi.

- **„Osobą „wspomagającą układ” miała być Jolanta Kwaśniewska. (...) Minęły ponad dwa miesiące i ani ona, ani nikt z fundacji nie został przesłuchany”.** Śledztwo prowadzone w tej sprawie jest wielowątkowe i skomplikowane. Dla rzetelnego wyjaśnienia wszelkich wątpliwości konieczne jest zgromadzenie obszernego materiału dowodowego. Postępowanie prowadzone jest rytmicznie i dynamicznie, zgodnie z przyjętym planem śledztwa. Przeprowadzenie niektórych czynności, w tym i przesłuchań pracowników fundacji „Porozumienie bez barier” będzie możliwe dopiero po zgromadzeniu koniecznego materiału dowodowego w tym i uzyskanego w drodze międzynarodowej pomocy prawnej.
- **„warszawska prokuratura biedzi się nad aferą billboardową , ponieważ w żaden sposób nie można potwierdzić, że PZU na lewo finansował kampanię Tuska, a bez takiego potwierdzenia wstyd kończyć. Wszak doniesienie złożył poseł Jacek Kurski, śledztwo wszczęto natychmiast”.** Śledztwo w tej sprawie zostało wszczęte dopiero po złożeniu zawiadomienia przez posła Jacka Kurskiego, a jego istotą jest wyjaśnienie, czy doszło do nielegalnego finansowania kampanii wyborczej jednego z kandydatów na stanowisko prezydenta RP. Nieprawdą jest, iż celem działań prokuratury jest potwierdzenie wersji wydarzeń zrelacjonowanych przez posła Kurskiego. Celem działania prokuratury jest zweryfikowanie tej wersji i prawno-karna ocena zgromadzonego materiału dowodowego.
- **„W ślad za informacją o kolejnej sprawie pojawia się nieodmiennie zastępca prokuratora generalnego Janusz Kaczmarek, który z nieprzeniknioną miną oznajmia, że niewiele jeszcze można powiedzieć, bo sprawa jest rozwojowa, ale oczywiście wszystkie wątpliwości są wnikliwie badane i z pewnością sięgnie osób wysoko postawionych”.** Tego rodzaju stwierdzenie można uzasadnić wyłącznie złą wolą autora tekstu lub brakiem elementarnej wiedzy o sposobie funkcjonowania prokuratury. Oczywistym jest bowiem, że Prokurator Krajowy w trakcie trwania śledztw może informować opinię publiczną jedynie w ograniczonym zakresie, z uwagi na dobro prowadzonych postępowań.
- **„śledczy nie wiedzą, co zrobić z politycznym zamówieniem ministra Ziobro, który jest autorem przyjętego przez Sejm raportu”.** Prokuratorzy

Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku prowadzący postępowanie w sprawie tzw. afery Rywina zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o prokuraturze są niezależni w wykonywaniu czynności.

- „**Jaki jest finał dochodzenia w sprawie spotkania Kulczyk-Alganow, a więc sprawy, która tygodniami fascynowała opinię publiczną? Co z licznymi doniesieniami do prokuratury na łamanie tajemnicy państwowej przez członków orlenowskiej komisji śledczej? Co z tzw. aferą PZU, w której przełom ogłaszano kilkakrotnie, a ostatni miał polegać na tym, że odkryto, iż Eureko nie było odpowiednio dużą firmą ubezpieczeniową?**”
W tym miejscu należy zauważyć, że uczciwość dziennikarska wymagała zwrócenia się do Prokuratury Krajowej z tymi pytaniami przed opublikowaniem artykułu. Wówczas POLITYKA otrzymałaby rzetelną odpowiedź i nie musiałaby stawiać pytań bez odpowiedzi.
- „**wola upolitycznienia prokuratury rośnie. Czuje się ona bezkarna, ma mocne polityczne wsparcie premiera i silnego ministra sprawiedliwości. To są wymarzone warunki, by rosły zastępy prokuratorów dyspozycyjnych, takich Kapustów-bis, by przywołać tego, który stał się symbolem politycznej uległości**”. W tym fragmencie autorka artykułu Pani Redaktor Paradowska łączy prokuratorów, nie przedstawiając żadnych dowodów, które uzasadniałyby tak daleko idącą krytykę. Powołuje się na nieprawdziwe informacje, które mają być dowodem dyspozycyjności prokuratorów. Trzeba zauważyć, że tego rodzaju działania krzywdzą uczciwych prokuratorów, ale za to bardzo cieszą przestępców.

2

prokuratury

Dyrektor
Biura Ministra
Marek Łukaszewicz